

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**  
**(NR 216)**  
z dnia 3 lipca 2018 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 216)

3 lipca 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2018) 298, 307, 315, 316 (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r., COM(2018) 270, 314, 318, 333, 343, 344, 351, 352, 357, 362, 363, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 430, 431, 432, 433 (w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), COM(2018) 313, 319, 335, 342, 345, 370, C(2018) 3182 (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 28–29 czerwca 2018 r.;

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 25 czerwca 2018 r.;

IV. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Komunikat w sprawie polityki rozszerzenia UE w 2018 r. (COM(2018) 450 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Tomasz Szatkowski** podsekretarz stanu Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Paweł Witecki** specjalista ds. kontaktów zagranicznych z BSM, **Agata Jackiewicz** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w BSM oraz **Justyna Łacny** i **Łukasz Żołądek** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

#### Przewodniczący poseł **Lech Kołakowski (PiS)**:

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji, panów ministrów oraz towarzyszące im osoby.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej: COM(2018) 298, 307, 315, 316, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.: COM(2018) 270, 314, 318, 333, 343, 344, 351, 352, 357, 362, 363, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 430, 431, 432, 433 oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.: COM(2018) 313, 319, 335, 342, 345, 370 i C(2018) 3182.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Nie ma uwag i nikt nie zgłasza sprzeciwu. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych wyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, tzn. rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 28–29 czerwca 2018 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie informacji.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, 28 czerwca odbyło się regularne posiedzenie Rady Europejskiej, a 29 czerwca miało miejsce posiedzenie Rady Europejskiej zwołane w trybie art. 50 oraz szczyt państw strefy euro, w którym wzięli także udział szefowie rządów oraz głowy państw krajów spoza strefy euro. Polskę podczas trzeciej odsłony tego spotkania reprezentował pan premier Mateusz Morawiecki.

Jeśli chodzi o regularne posiedzenie Rady Europejskiej z dnia 28 czerwca 2018 r., to należy powiedzieć, że jego przebieg został zdominowany przez zagadnienia dotyczące przyszłości polityki migracyjnej Unii Europejskiej, z bardzo wyraźnym naciskiem na wszystkie elementy zewnętrzne tej polityki, odnoszące się przede wszystkim do skutecznej kontroli granic Unii w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa, a więc także z uwzględnieniem kontroli ruchu migracyjnego na granicach Unii Europejskiej. Odnotowano rzecz bardzo ważną, z politycznego punktu widzenia wręcz kluczową, czyli fakt, że w porównaniu z październikiem 2015 r., tj. okresem, na który przypadał szczyt kryzysu migracyjnego w Unii, zdołaliśmy w ostatnich miesiącach doprowadzić do spadku liczby nielegalnego przekraczania granicy Unii o 95%. Ma to oczywiście związek ze wzmocnieniem współpracy w zakresie ochrony granic zewnętrznych i działaniami podejmowanymi w ścisłym porozumieniu z państwami trzecimi, takimi jak Turcja.

Jeżeli chodzi o nowe propozycje, które zostały przyjęte przez szefów rządów, to na uwagę zasługują tzw. regionalne platformy zejścia na ląd. Jest to koncepcja, a w zasadzie projekt utworzenia takich miejsc w porozumieniu z krajami trzecimi. Z jednej strony miałyby one służyć ochronie osób, które zdecydowały się na wypłynięcie w morze i przekroczenie morskiej granicy Unii, a z drugiej strony miałyby za zadanie stworzenie systemu lepszej kontroli nad tym aspektem migracji ze strony państw trzecich. Jeśli chodzi o niekontrolowaną migrację, która już się znajduje na terenie Unii Europejskiej, to państwa członkowskie zgodziły się, aby na zasadach dobrowolności kraje, które dotknął ten problem, mogły powoływać tzw. centra kontroli dla osób uratowanych lub tych, które wciąż znajdują się w niekontrolowanym ruchu migracyjnym. Głównie chodzi oczywiście o te kraje, które już dziś mają poważny problem z nadmierną, niekontrolowaną i niefunkcjonalną migracją.

Wspólnym mianownikiem obydwu tych koncepcji jest konieczność możliwie szybkiego i bardzo kontrolowanego rozdzielenia migracji ekonomicznej od osób, które posiadają wysoki procent prawdopodobieństwa przyznania statusu uchodźcy. Jest to warunek powodzenia wszelkich innych działań w aspekcie wewnętrznym, ponieważ elementem,

który bardzo często umyka uwadze, szczególnie tych krajów, które proponują daleko idące zobowiązania w sferze wewnętrznej polityki migracyjnej na terenie Unii, jest fakt, że przygniatająca większość niekontrolowanego ruchu migracyjnego to nie są osoby, którym należy się międzynarodowa ochrona, ani nawet nie osoby, które posiadają choćby potencjalny status uchodźcy. W zdecydowanej większości są to migranci czysto ekonomiczni. Kontrola takiej migracji w pełni leży w gestii krajów członkowskich.

Ważną decyzją Rady było przyjęcie porozumienia w zakresie sfinansowania drugiej transzy instrumentu pomocy dla uchodźców w Turcji, tzw. instrumentu tureckiego, oraz zgoda na przekazanie 500 mln euro z rezerwy Europejskiego Funduszu Rozwoju na rzecz Funduszu Powierniczego UE dla Afryki, który cierpi na wręcz chroniczne niedofinansowanie od samego początku, od momentu powstania.

Kolejną sprawą poruszoną w trakcie obrad Rady była kwestia tzw. ruchów wtórnych i możliwości ukształtowania wzmocnionej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi w zakresie przeciwdziałania ruchom wtórnym. Ta sprawa, wbrew niektórym medialnym interpretacjom, nie ma nic wspólnego z przyjmowaniem uchodźców, ponieważ dotyczy osób, które zaledwie starają się o status uchodźcy. Przygniatająca większość spośród nich to osoby posiadające status migranta ekonomicznego i nic więcej. Ta sprawa jest uregulowana na gruncie aktualnego porządku prawnego. Polska dobrze wywiązuje się z obowiązków w tym zakresie. Jeśli chodzi o średnie wartości unijne, to chyba nawet ponadprzeciętnie. Staramy się efektywnie takie osoby poddawać polskim procedurom prawa azylowego. Kończy się to w zdecydowanej większości przypadków odesłaniem do państwa pochodzenia lub krajów tranzytowych, najkrócej mówiąc – poza Unię Europejską.

Z ważnych aspektów dotyczących wewnętrznej polityki migracyjnej Unii, która jest aktualnie najbardziej kontrowersyjnym zagadnieniem, należy zwrócić uwagę na fakt, iż po raz pierwszy udało się na poziomie Rady Europejskiej potwierdzić dobrowolność mechanizmu relokacji. To jest niezwykle ważna zmiana, ponieważ dotychczas był to temat tabu dla wielu państw, pomimo całkowitej nieskuteczności działań podejmowanych w oparciu o wcześniej przyjmowaną logikę w tym zakresie. Przez ostatnie trzy lata ten problem cały czas wisi nad unijną agendą i ją zatruwa. Wydaje się, że wreszcie znaleźliśmy się na prostej drodze do wyjścia z tego niepotrzebnego napięcia. Z pewnością pomoże temu inny zapis konkluzji Rady Europejskiej, ten który wyraźnie mówi, iż reforma systemu azylowego powinna zostać przeprowadzona na zasadzie konsensusu. Raport z postępu prac w tej kwestii zostanie przedstawiony Radzie na najbliższym posiedzeniu, tj. w październiku 2018 r.

Rada Europejska odniosła się także do kwestii efektywności opodatkowania. To również jest bardzo ważny temat z polskiego punktu widzenia. Podnosiliśmy m.in. kwestię luki w VAT, która występuje nie tylko na poziomie państw członkowskich, jak ma to miejsce w przypadku Polski, do niedawna był to stopień patologiczny, ale również na poziomie unijnym. VAT, szczególnie w ujęciu transgranicznym, stanowi poważny problem dla współpracy pomiędzy państwami członkowskimi, a także dla roli, jaką ta współpraca odgrywa na poziomie Unii. Będziemy nadal tę sprawę podnosić. W konkluzjach jest to odnotowane. Chcemy nie tylko ogólnych, kierunkowych decyzji dotyczących jednolitego obszaru VAT, ale także zaostrzenia przepisów i bardziej zdecydowanych działań w zakresie ściągania tego podatku.

Drugim aspektem podatkowym jest efekt wytworzenia skutecznego mechanizmu opodatkowania gospodarki cyfrowej. W tym przypadku mamy przede wszystkim problem z lokalizacją obowiązku podatkowego. Dzisiaj ta lokalizacja w ramach wspólnego rynku jest niemal dowolna i dlatego głównymi beneficjentami okazują się być państwa stosujące bardzo kreatywne techniki opodatkowania. Dzieje się tak zwykle kosztem państw, na terenie jurysdykcji których wytwarzana jest wartość. Stwarza to niezwykle poważny problem w postaci nierównego rozłożenia benefitów podatkowych związanych z rozwojem gospodarki cyfrowej.

Rada odniosła się także do polityki handlowej. Potwierdziła wcześniejsze stanowisko, polegające na przywiązaniu do otwartego i wielostronnego systemu handlowego. Została zgłoszona gotowość do podjęcia prac nad reformą systemu WTO, także w zakresie roz-

wiązywania sporów handlowych. W konkluzjach Rady znalazło się także wezwanie do kontynuacji negocjowania unijnych umów handlowych, tych które znajdują się dziś w zaawansowanym stadium negocjacyjnym, oraz do zaprezentowania projektu rozporządzenia, które ukształtuje politykę monitorowania inwestycji zagranicznych z krajów trzecich prowadzonych na obszarze Unii Europejskiej.

Polityka handlowa posiada dziś bardzo silny pierwiastek czysto polityczny, w związku z działaniami podejmowanymi przez administrację amerykańską wobec handlowych interesów Unii. W tej kwestii Rada potwierdziła swoje wcześniejsze stanowisko, tzn. wsparła dotychczas podejmowane działania kompensacyjne, jeśli chodzi o europejską odpowiedź na nałożone cła i te, które potencjalnie mogą zostać nałożone w przyszłości. Polska w całej rozciągłości popiera jedność Unii Europejskiej w tej sprawie, ale bardzo wyraźnie zaznaczaliśmy, że sprawa powinna być procedowana w taki sposób, aby nie doprowadzono do nadmiernych ubocznych skutków politycznych. Chodzi o to, aby nie zaburzyć politycznej współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską. Konsekwencje dla architektury wzajemnego bezpieczeństwa byłyby w takiej sytuacji oczywiste.

Kolejna sprawa to polityka innowacji. W tym zakresie wybrzmiało polskie stanowisko, nie tylko zresztą polskie, w którym domagamy się ewentualnego zwiększenia środków na politykę innowacji. Z naszego punktu widzenia sukces jest uzależniony od lepszej równowagi, jeśli chodzi o dystrybucję środków na ten cel. Konieczne są pełniejsze analizy i taki podział środków, aby nie koncentrowały się one wyłącznie w przyniatającej większości w wybranych krajach Unii, jak ma to miejsce dzisiaj. Ważnym aspektem procesowym tego zagadnienia jest większa dostępność pieniędzy dla małych i średnich przedsiębiorstw, które przeważają w naszej gospodarce.

Rada odniosła się także do jednolitego rynku cyfrowego, popierając przyspieszenie działań legislacyjnych w tym obszarze. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo i obronę, to wskazano na kolejny cykl zbierania projektów, które miałyby być objęte wzmocnioną współpracą PESCO. Będziemy na ten temat jeszcze dzisiaj mówić przy okazji omawiania Rady ds. Zagranicznych. Polska poszerza swoje zaangażowanie w tej sprawie. Niebawem zgłosimy akces do kolejnych sześciu projektów, które są objęte wzmocnioną współpracą PESCO.

Rada odniosła się również do przyszłości Europejskiego Funduszu Obronnego. W tym kontekście pojawił się znany już postulat dotyczący dostępności tych pieniędzy, co warunkuje rozumienie i właściwą realizacją wieloletnich ram finansowych w tym obszarze.

Ponieważ niebawem czeka nas kolejny szczyt NATO, na posiedzeniu Rady Europejskiej przed szefami państw i rządów wystąpił z tej okazji sekretarz generalny NATO pan Jens Stoltenberg. Przedstawił informację na temat realizacji porozumień, szczególnie tych zawartych w Warszawie w 2016 r. Były to pierwsze, precedensowe porozumienia o współpracy pomiędzy Unią Europejską a NATO. Ta idea cieszy się zdecydowanym poparciem ze strony naszego kraju.

Rada odniosła się także do kwestii wieloletnich ram finansowych, głównie w zakresie zagadnień czysto procesowych. Szefowie rządów, z poparciem Polski, są gotowi do procedowania tego zagadnienia w bardzo ambitny sposób. Istnieje gotowość do realizacji programu negocjacji i zakończenia ich, a przynajmniej do daleko idącego zaawansowania jeszcze przed końcem cyklu politycznego w 2019 r. Polska cały czas podkreśla, podobnie jak inne państwa, że to nie kalendarz, ale jakość porozumienia jest kluczowa dla powodzenia realizacji tego planu.

Rada Europejska odnotowała z uznaniem porozumienie zawarte pomiędzy Macedonią i Grecją w sprawie nazwy Macedonii. Jest to niezwykle istotna kwestia w kontekście polityki rozszerzenia. Rada przyjęła do wiadomości CSR-y, konkluzje polityki rozszerzenia przyjęte kilka dni wcześniej na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych. Przedłużono także sankcje wobec Rosji i odniesiono się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w zakresie rosyjskiej odpowiedzialności i konsekwencji międzynarodowego śledztwa w związku z zestrzeleniem samolotu MH17. Rada Europejska podjęła także decyzję w sprawie nowego kształtu Parlamentu Europejskiego, począwszy od 2019 r. W związku z wystąpieniem z Unii Wielkiej Brytanii zmniejszy się skład liczbowy parlamentu. Z obecnych

750 miejsc pozostanie w nim 705 miejsc. Spośród dotychczasowych 75 miejsc przypadających Brytyjczykom 27 zostanie rozdysponowanych pomiędzy 14 krajów członkowskich. Polska jest beneficjentem tej decyzji. Od następnej kadencji Parlamentu Europejskiego z Polski będzie wybieranych 52 posłów. Dziś mamy 51 mandatów.

Nazajutrz po posiedzeniu Rady, 29 czerwca 2018 r., zebrał się szczyt krajów strefy euro w formacie wszystkich państw członkowskich Unii. Polska była reprezentowana przez pana premiera Mateusza Morawieckiego. Szczyt nie przyjmuje konkluzji, jedynie wspólne oświadczenie. Tym razem odnosiło się ono do listu przewodniczącego Eurogrupy, było rodzajem odpowiedzi na ten list. Oświadczenie potwierdziło zobowiązanie do dokończenia unii bankowej i chęć wzmocnienia mandatu europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego. Wyraźnie zaznaczono, że powinno się to dokonywać w sekwencji działań, jaka została ustalona w mapie drogowej przyjętej przez ECOFIN w 2016 r. Jest to niezwykle istotne, ponieważ warunkuje realizację...

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Proszę państwa o uwagę.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Oświadczenie wyraźnie wskazuje, że sekwencyjność planowanych działań można sprawdzić do tego, iż wszystkie kroki podejmowane na rzecz ustanowienia lepszych gwarancji dla podmiotów zadłużonych, mówiąc ogólnie, tak prywatnych, jak i publicznych, muszą zostać poprzedzone redukcją poziomu ryzyka. Polska opowiada się oczywiście za możliwie jak najbardziej efektywną reformą strefy euro w myśl zasady otwartości, dostępności i jedności oraz integralności instytucjonalnej Unii Europejskiej w tej sprawie.

Rada spotkała się także w trybie art. 50 w celu podsumowania aktualnego stanu negocjacji w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. W podsumowaniu udzieliliśmy poparcia dla aktualnego stanu uzgodnionego tekstu prawnego umowy wyjścia. To jeszcze nie jest zakończony proces, on cały czas trwa. Raport negocjacyjny jest w tej chwili tłumaczony na język prawny umowy w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Wciąż nierozwiązana pozostaje kwestia specjalnych regulacji dla Irlandii Północnej. Jest to jedyne miejsce, w którym mamy do czynienia z granicą lądową między Unią Europejską i Zjednoczonym Królestwem. Rada potwierdziła gotowość do wstępnych rozmów na temat ukształtowania nowych relacji pomiędzy Unią i Wielką Brytanią po ustaniu jej członkostwa w Unii, przy czym poczyniono zastrzeżenie, że postęp w tym obszarze jest uwarunkowany wcześniejszym przedstawieniem brytyjskich wizji tych relacji. Strona brytyjska musi najpierw przedstawić swoje oczekiwania wobec Unii i dopiero wtedy będzie można przystąpić do wypracowania na poziomie Rady rekomendacji dla mandatu, a następnie jego przyjęcia na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych.

To wszystko z mojej strony, jeśli chodzi o posiedzenie Rady w dniach 28–29 czerwca 2018 r. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Do głosu zapisał się pan przewodniczący Trzaskowski. Widzę także zgłoszenie posła Święcickiego. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę.

Pan przewodniczący Trzaskowski, bardzo proszę.

**Posel Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, jak pan wie, w konkluzjach Rady Europejskiej nigdy nie pojawiła się zgoda na matematyczny system podziału uchodźców. Zawsze była mowa o tym, że jest to działanie dobrowolne albo że mamy do czynienia z wyjątkową, jednorazową sytuacją. Nigdy Rada w swoim żadnym oficjalnym dokumencie nie przyjęła stałego, matematycznego sposobu podziału uchodźców, jak to proponowała Komisja Europejska. Problem polegał jednak na tym, że mimo iż członkowie Rady na poziomie szefów państw i rządów byli w tej kwestii zgodni, to później na szczeblu Rady Unii Europejskiej pojawiały się inne propozycje, takie które były następnie przedstawiane przez Komisję Europejską.

Chciałbym zapytać, skoro mówi pan o deklaracjach Rady Europejskiej, czy mamy absolutną pewność, iż Komisja Europejska wycofa się z pomysłów na matematyczną

relokację, która jest bardzo złym rozwiązaniem. W tej kwestii od samego początku wszystkie rządy były ze sobą zgodne. Czy to jest potwierdzone?

Przy okazji chcę zauważyć, że w konkluzjach widzę zapis, który może być różnie interpretowany. Tak zwykle zresztą bywa z konkluzjami Rady. Chodzi mi o stwierdzenie, że decyzje mają być podjęte w drodze konsensusu. Jest mowa o konsensusie, natomiast nie mówi się o jednogłośnie. Wiadomo, że konsensus może być różnie rozumiany i interpretowany. Niejasny jest także zapis o równowadze pomiędzy solidarnością i odpowiedzialnością. Co tak naprawdę miałyby oznaczać solidarność w tym przypadku?

Kolejna kwestia. Jeżeli rzeczywiście relokacja okazała się złym pomysłem i wszyscy są co do tego zgodni, a takie echa do nas docierają, to rozumiem, że Komisja Europejska wycofa także swoje wnioski z Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

I jeszcze krótko na temat ośrodków współpracy, owych platform, które mają być organizowane w państwach trzecich, a o których wspominał pan minister. Czy pojawiły się jakieś szczegóły dotyczące tej kwestii? Gdzie te platformy miałyby powstać? Czy państwa trzecie zgadzają się na ich organizowanie na swoim terenie?

Ostatnia sprawa. Rozumiem, że kontrowersje dotyczące wypowiedzi kanclerz Merkel, a następnie nieporozumienia dementowane później przez MSZ dotyczyły ruchów wtórnych. Czy mam rację? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Pan poseł Święcicki, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale czy mógłbym od razu udzielić odpowiedzi na pytania posła Trzaskowskiego? Poruszonych zostało szereg różnych kwestii i nie chciałbym, aby nam coś z tego umknęło w dalszej części obrad.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Jeśli pan minister ma takie życzenie, to bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Pierwsza rzecz – pytanie, czy Komisja Europejska coś wycofa, czy czegoś nie wycofa. Moim zdaniem jest to pytanie do Komisji Europejskiej. Trudno mi na nie odpowiedzieć. Wydaje mi się jednak, że Komisja Europejska jest wybitnie przywiązana do swoich pomysłów. Jest to oczywiście naturalna i ludzka rzecz. Dokładnie w taki sposób przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o automatyczną i obowiązkową relokację uchodźców. Ten pomysł został przedstawiony państwu członkowskiemu bezpośrednio w ślad za przyjęciem decyzji z 2015 r., która była decyzją pilotażową, zmieniającą stary mechanizm. Decyzja redystrybucyjna, relokacyjna została poparta przez polski rząd we wrześniu 2015 r. Komisja Europejska wyciągnęła wniosek z tamtych zdarzeń, że skoro państwa członkowskie, z Polską włącznie, w przygniatającej większości godzą się na mechanizm automatycznej relokacji w przypadku pilotażu, to powinny także przyjąć tę zasadę na stałe jako wyraz solidarności. Problemem Rady Europejskiej w tej kwestii było to, iż Komisja Europejska skorzystała ze swojego rozumienia podstaw prawnych i przedstawiła propozycję, która z oczywistych powodów podlegała głosowaniu większością głosów. Kłopot Rady polegał na tym, iż przez trzy lata nie była ona w stanie odrzucić tej logiki. Działo się tak, mimo że istniała duża grupa państw, która chciała tę logikę, czyli solidarność rozumianą jako przymusową i automatyczną relokację, zanegować.

Przełomowość konkluzji z ostatniego posiedzenia Rady polega na tym, że po raz pierwszy mówimy wreszcie o relokacji w kontekście dobrowolności. Do tej pory bowiem dobrowolność dotyczyła wszystkiego, tylko nie relokacji, ponieważ uznawano, że wszystkie elementy solidarności należy traktować rozłącznie, bez względu na to, jak daleko szły deklaracje państw członkowskich, takich jak Polska, w zakresie wsparcia finansowego i technicznego. Kierowano się założeniem, że w każdej z dziedzin solidarności państwa członkowskie powinny respektować zasadę wzajemności. Szło to w poprzek myśleniu krajów naszego regionu, zwłaszcza Polski, która sugerowała, że solidarność jest niewzruszoną zasadą europejskiej współpracy, ale można ją realizować w bardzo różny sposób, w zależności od możliwości poszczególnych państw. Z tego punktu widzenia, z punktu



widzenia szybkiego porozumienia politycznego i efektywnej odpowiedzialności za kryzys migracyjny, było to myślenie trafne. Nie ma bowiem żadnego powodu, żeby trzymać się ideologicznej hipotezy, że skoro jedno państwo posiada duże możliwości absorpcyjne migrantów z Bliskiego Wschodu, z uwagi na swoją historię i długoletnie trwanie w tamtym regionie, należy tę zasadę stosować także wobec krajów, które żadnych związków z Bliskim Wschodem nigdy nie miały. Wydaje się, że nastąpiła wyraźna zmiana stanowiska. Rada Europejska przyznała, że relokacje mogą być dobrowolne i Polska będzie się trzymać tego stanowiska w dalszych pracach na forum Unii.

Konsensus, panie pośle, i nie ma co do tego żadnych wątpliwości, jest w tym przypadku rozumiany jako zasada jednomyślności. Gdybyśmy w tym przypadku nie mogli się skutecznie odwołać do zasady jednomyślności, to łatwo byłoby sobie wyobrazić, że w ślad za decyzjami z 2015 r. system automatycznej relokacji byłby już teraz przyjęty i obowiązujący. Wystarczyłaby o tego kwalifikowana większość w Radzie ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Tak się jednak nie stało, głównie dzięki wieloletniemu oporowi Polski i innych państw naszego regionu. Można powiedzieć, że nasz upór został nagrodzony i dzisiaj jesteśmy o krok bliżej wyjścia z tego toksycznego sporu.

Jeśli chodzi o kwestię definicji solidarności, to jak już wspominałem, nie podważamy w żadnym razie tej zasady, ale jednak sugerujemy, aby opierała się ona na różnych kontrybucjach. Chodzi o takie kontrybucje, które znajdują się w zasięgu danego państwa członkowskiego. Może to być pomoc techniczna, może to być przyjmowanie uchodźców, przesiedlenia, wsparcie finansowe dla tego rodzaju działań w państwach trzecich lub na terenie państw Unii. Wyobrażamy sobie całą bogatą gamę potencjalnych działań w tym zakresie. Jest jednak jedno, na co się nie zgodzimy, a mianowicie przymusowa i automatyczna relokacja uchodźców. Podważa ona zasadę kontroli zewnętrznej granicy państwa członkowskiego. Nie chcę nawet wspominać o politycznych skutkach takiej decyzji. Są one dla Unii Europejskiej tragiczne.

Odnośnie pytania dotyczącego platformy zejścia na ląd chcę powiedzieć, że w naszej ocenie planu sam w sobie jest on sensowny, ponieważ jego założeniem jest wzmocnienie efektywności straży przybrzeżnej takich państw jak na przykład Libia. Straż przybrzeżna powinna móc skutecznie cofać migrantów w kierunku swojego wybrzeża, a nie transportować ich w stronę Europy. Żeby takie działanie było efektywne, konieczne jest wsparcie ze strony Unii, być może nawet finansowe, co pozwoli na rzeczywistą kontrolę ruchu na wodach Morza Śródziemnego. Sama zdolność do zatrzymania łodzi z migrantami nie oznacza jeszcze, jak wiadomo, sukcesu w walce z nielegalną emigracją. Zatrzymanie łodzi musi wiązać się ze zdolnością zejścia na ląd i skontrolowaniem osób, które zdecydują się na nielegalne przekroczenie granicy. Powodzenie tego planu zależy oczywiście od współpracy z krajami trzecimi. Liczymy w tym przypadku na aktywność członków Unii, którzy posiadają ściślejsze kontakty z zainteresowanymi krajami trzecimi. Takim państwem są na przykład Włochy w przypadku Libii, Niemcy w przypadku Turcji i Hiszpania w przypadku Maroka. Przy odpowiednim wsparciu ze strony Unii projekt ma szansę być skutecznie kontynuowany.

Pan poseł poruszył jeszcze krótko kwestię dotyczącą wewnętrznej debaty na tematy migracyjne, która toczyła się w Niemczech. Była to w zasadzie debata medialna, która dotyczyła ruchów wtórnych. Wydaje się, że faktycznie pewne podpisane, a przynajmniej spisane porozumienia miały miejsce w przypadku Grecji i Hiszpanii, ale rzecz nie dotyczy Polski. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję panu ministrowi. Czy pan przewodniczący Trzaskowski chciałby coś dodać ad vocem? Bardzo proszę.

**Poseł Rafał Trzaskowski (PO):**

Panie ministrze, ja rozumiem – polityka polityką, ale trzymajmy się zapisów. Zwracam uwagę, że zapisy o dobrowolności pojawiły się, specjalnie to przed chwilą sprawdziłem, na nieformalnym szczycie Rady Europejskiej 23 kwietnia 2015 r. Jasno wpisano wtedy do tekstu słowo „dobrowolność”. Zaznaczono, że decyzje są podejmowane tylko na zasadzie dobrowolności. Później w tekście pojawiły się słowa takie jak tymczasowe, wyjątk-

kowe itd. To wszystko już zatem było i dobrze pan wie, że Rada Europejska nigdy nie udzieliła zgody na jakikolwiek automatyczny system relokacji. Takiej zgody nigdy nie udzielili szefowie państw i rządów. Dopiero później, kiedy sprawą zajęli się ministrowie na forum Rady ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, podjęto wyjątkową decyzję w sprawie relokacji. Jeśli zaś chodzi o relokację automatyczną, to jest to wyłącznie pomysł Komisji Europejskiej, od początku do końca. Rada Europejska nigdy nie zgodziła się na automatyczną relokację i od samego początku, tj. od kwietnia 2015 r., zawsze wpiisywano słowo „dobrowolność”. Później, po podjęciu decyzji, dodawano wyraźnie, że jest to decyzja tymczasowa i wyjątkowa.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Pan minister, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Można odnieść wrażenie, jak zwykle zresztą, że i w tym przypadku sukces ma wielu ojców, a sierotą bywa tylko porażka. Tego specyficznego sukcesu nie pozostawiałbym tylko Komisji Europejskiej. W kwietniu 2015 r. państwa członkowskie faktycznie nie miały wątpliwości, że tego rodzaju kroki mogą być podejmowane tylko dobrowolnie, ale po podjęciu decyzji we wrześniu 2015 r., przy walnym zresztą udziale ówczesnego polskiego rządu, sytuacja zmieniła się na tyle, że Komisja Europejska uznała, iż nie ma żadnych przeszkód, aby zaproponować stały mechanizm przymusowej i automatycznej relokacji. Tak się stało i przez ostatnie trzy lata cały czas męczymy się nieustannie ze spadkiem, który otrzymaliśmy na mocy tamtej decyzji.

Podobnie jak męczymy się już od roku, a prawdopodobnie potrwa to dłużej, będziemy męczyli się jeszcze ze spadkiem decyzji podjętej w 2015 r. na poziomie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że nieszczęsna decyzja z września 2015 r. przyniosła nam jeden spór sądowy o kwestię kompetencyjną, a drugi o samą kwestię wykonania tej decyzji. W tych sprawach nic się nie zmieni. Z tym spadkiem nadal będziemy się borykać, a jest to spadek zarówno po Komisji Europejskiej, jak i po rządach Platformy Obywatelskiej.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. W tej chwili głos ma pan poseł Święcicki, a później pani poseł Lichocka. Bardzo proszę.

**Poseł Marcin Święcicki (PO):**

Panie ministrze, przedstawił pan nam porozumienie zawarte na posiedzeniu Rady Europejskiej dotyczące pewnej nowej architektury, jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów związanych z kryzysem migracyjnym w Europie. Można mieć nadzieję, że ono zadziała i mechanizm zacznie funkcjonować, chociaż należy pamiętać, że musi zostać spełnionych wiele warunków, aby wspomniane porozumienie faktycznie zaczęło działać. Po pierwsze, muszą pojawić się państwa trzecie, które zgodzą się na to, aby powstały u nich regionalne platformy zejścia na ląd, po drugie, musi zacząć działać zasada dobrowolności, w sytuacji kiedy dokona się już podział na migrantów ekonomicznych i uchodźców. Uchodźcy muszą, zgodnie z międzynarodowymi konwencjami, znaleźć dobrowolnych biorców, którzy wyrażą zgodę na ich przyjęcie do swoich krajów. Co więcej, musi być nadal utrzymany tzw. push factor na niskim poziomie. Powiedział pan, że napływ nielegalnych migrantów spadł o 95%. Jeśli nastąpi jakiś nieoczekiwany wylew fali nielegalnej migracji sytuacja diametralnie się zmieni. Żeby nad tym wszystkim zapanować od strony logistycznej, migracja musi się utrzymywać na relatywnie niskim poziomie. Tylko wtedy mamy radę prawnie i organizacyjnie rozpatrzyć wszystkie wnioski, a system będzie mógł właściwie funkcjonować.

Zwracam uwagę, że nadal nie ma nowego systemu azylowego i rewizji Dublina. Nie wiadomo, czy osiągniemy jednomyślność na podstawie raportów ani czy nowy system zostanie wprowadzony. A zatem nadal występuje wiele niedookreślonych czynników, od których zależy, czy nowy system oparty na dobrowolności zacznie w ogóle działać.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Panie pośle, bardzo proszę o konkluzję i zadanie pytania.

**Posel Marcin Świącicki (PO):**

Panie ministrze, czy warto było zapłacić tak straszliwą cenę, którą zapłaciliśmy, nie respektując jednorazowej decyzji o relokacji? Jesteśmy jednym z dwóch lub trzech krajów Unii, które nie przyjęły ani jednego uchodźcy. Jako kraj, który mienił się być krajem chrześcijańskim, w rzeczywistości okazaliśmy się być krajem antychrześcijańskim, który w żadnej mierze nie podziela katolickich wartości. Byliśmy państwem, które dużo mówiło i wielokrotnie domagało się solidarności, ale w tej konkretnej sprawie nie okazaliśmy nawet absolutnego minimum tej solidarności. Deklarowaliśmy jako kraj przestrzeganie prawa europejskiego, a w tym przypadku przestaliśmy przestrzegać jakichkolwiek reguł. Procedura, obojętnie jak ją oceniamy, przecież istniała, a Polska nie wykonała obowiązującego prawa.

Panie ministrze, czy ta cena, jaką zapłaciliśmy, czy strata na reputacji Polski będąca efektem działania rządu PiS nam się naprawdę opłacała?

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Marcin Świącicki (PO):**

Czy nie należało zachować się choćby jak kraje bałtyckie i przyjęć chociaż niewielką część uchodźców? Bałtowie zachowali twarz i wychodzą z tego z podniesioną głową.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Sądzę, że konkluzję zawarł pan w stawianych pytaniach. Nie ma sensu dalsze roztrząsanie sprawy i dodatkowe uszczegóławianie pytania. Wszystko dotyczy tej samej kwestii.

Bardzo proszę, pani poseł Lichocka, a później pan poseł Protasiewicz i na tym zamykam listę mówców. Proszę, pani poseł.

**Posel Joanna Lichocka (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałabym serdecznie pogratulować rządowi i Ministerstwu Spraw Zagranicznych odniesionego sukcesu. Po naprawdę bardzo długim czasie prowadzenia suwerennej polityki przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, jeśli chodzi o przyjmowanie migrantów, Europa przyznała nam rację. To jest bardzo duży sukces polskiej dyplomacji i skutek naszego suwerennego działania oraz stanowiska, jakie konsekwentnie w tej mierze prezentowaliśmy. Jest to również sukces Polaków, którzy bardzo wyraźnie mówili, jakie jest ich stanowisko w tej sprawie, i mogą mieć teraz satysfakcję, że Europa przyznała nam rację.

Muszę powiedzieć, że z pewnym zażenowaniem wysłuchałam wystąpień zarówno pana Trzaskowskiego, jak i pana Świącickiego, posłów z Platformy Obywatelskiej. Panowie chyba nie możecie się zdecydować, czy to była przymusowa relokacja, ta której się poddaliście, czy nieprzymusowa. Próbujecie rozmywać odpowiedzialność własnego rządu po tym, jak zgodził się on przyjęć tysiące migrantów, czym zresztą złamał solidarność Grupy Wyszehradzkiej. Pan Trzaskowski jest dzisiaj bohaterem Twittera, na którym wypowiadał się już, że nie było żadnej przymusowej relokacji i że rząd Platformy Obywatelskiej nie zgadzał się na przyjmowanie żadnych migrantów. Internauci jednak pamiętają pańskie wcześniejsze wypowiedzi. Są one bardzo interesujące. Polska zgodziła się przecież przyjąć 7 tysięcy uchodźców. Tak sam pan mówił. Później twierdził pan, że będzie ich 5 tysięcy. Stwierdził pan, że mamy przyjąć 5 tysięcy i opór nic by w tej sytuacji nie zmienił. Opowiadał pan różne rzeczy, a teraz opowiada coś zupełnie innego, ale na szczęście internauci weryfikują pana kłamstwa. Nie muszę dodawać, że pan się ośmiesza, ale to jest sprawa pana i pana partii. Wprowadzaliście opinię publiczną w błąd i prowadziliście niesuwerenną politykę, lekceważąc zarówno stanowisko Polaków, jak i ich bezpieczeństwo.

Chciałabym raz jeszcze pogratulować panu ministrowi Szymańskiemu i bardzo serdecznie podziękować za prowadzenie konsekwentnej polityki w imieniu interesu Polski i polskiej racji stanu.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Pan poseł Protasiewicz, bardzo proszę.

**Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, jak rozumiem konsekwencją decyzji Rady jest przyjęcie zasady dobrowolności, która będzie w praktyce realizowana poprzez dwustronne umowy między państwami.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Nie, panie pośle.

**Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):**

Właśnie dlatego chcę zapytać, jak ta zasada ma być realizowana w praktyce. Jeśli nie na podstawie umów dwustronnych, to informacje medialne o tym, że Rzeczpospolita Polska zawarła z innymi państwami członkowskimi Unii tego rodzaju umowy, są, jak mi nie mam, całkowicie bezpodstawne.

Drugie pytanie jest bardzo konkretne i też po części wynika ze sprzecznych informacji, które pojawiają się w mediach. Panie ministrze, czy Rzeczpospolita Polska przyjęła jakąkolwiek, nawet bardzo niewielką grupę uchodźców na podstawie decyzji z września 2015 r.?

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Zacznę od końca. Dobrowolność w konkluzjach odnosi się do systemu relokacji, a nie do systemu zarządzania ruchami wtórnymi. Proszę tych rzeczy ze sobą nie łączyć, gdyż nie mają one zbyt wiele wspólnego. W przypadku relokacji, jeśli miałyby ona mieć miejsce, mówimy o osobach, którym najprawdopodobniej na podstawie przyjętej przez rząd PO decyzji z września 2015 r. przyznano by ochronę azylową. Prawdopodobieństwo takie szacowano na 75%. W przypadku ruchów wtórnych chodzi o osoby, które występują o międzynarodową ochronę azylową, ale nie mogą jej uzyskać zwykle w 99%. Jak widać, te kwestie nie są ze sobą powiązane.

Jeśli chodzi o umowy dwustronne, to chyba już wspomniałem, iż istnieje olbrzymie oczekiwanie ze strony niemieckiej, żeby uściślić zasady współpracy. To jest chyba całkowicie zrozumiałe, ponieważ Niemcy są krajem, do którego przybywa wiele osób, które są zarejestrowane w Austrii, Grecji, Hiszpanii lub Włoszech jako kraju pierwszym. Być może niektóre kraje zdecydują się na przyjęcie tej propozycji. Może na razie nie będą to Austria i Włochy, przynajmniej nie na tym etapie, ale Hiszpania i Grecja przypuszczalnie już tak. Nie mamy nic przeciwko temu, aby państwa układały sobie relacje dwustronne, jak uważają za stosowne, na gruncie rozporządzenia dublińskiego, a mówiąc precyzyjnie, w jego ramach. To rozporządzenie daje takie możliwości.

Polska, działając na gruncie rozporządzenia dublińskiego, działa jak najbardziej poprawnie. W zarządzaniu przez nas granicą i w jej ochronie nie występują żadne niepokojące zjawiska.

**Poseł Marcin Świąćicki (PO):**

A Terespol?

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Ja mówię o zarządzaniu ruchem migracyjnym, panie pośle. Nie polega ono na tym, że wszystkich przepuszczamy po sprawdzeniu jakichś dokumentów. Czasami musimy zdecydować się na odesłanie danej osoby. Wydaje mi się, że jest to całkowicie naturalne zachowanie.

Czy Polska przyjęła jakichś uchodźców na podstawie decyzji z września 2015 r.? Odpowiedź brzmi: nie. Nikogo na podstawie tej decyzji nie przyjęliśmy, ponieważ fundamentalnie nie zgadzamy się z jej sensem. W tej chwili wracam do pytania postawionego przez posła Świąćickiego, tzn. czy było warto. Owszem, tak, panie pośle, było warto. To jest kwestia zasad. Kontrola zewnętrznej granicy, kontrola ruchu migracyjnego i kontrola napływu uchodźców to kwestia zasad istotnych z punktu widzenia polskiego państwa. My nie unikamy odpowiedzialności humanitarnej, ale nie zgadzamy się na to, aby trans-

fery uchodźców w Europie były kształtowane i zarządzane z poziomu ponadnarodowego i w tej sprawie nic się nie zmieni.

Jeśli chodzi o nową architekturę w sferze rozwiązywania problemów związanych z kryzysem migracyjnym, to w mojej ocenie takie sformułowanie jest zbyt mocne. Należy raczej mówić o rozwoju dotychczasowej architektury. Unia Europejska powoli, niestety zbyt powoli, pod wyraźną presją doświadczeń własnych oraz stanowiska wielu krajów członkowskich, w tym Polski, zaczyna przesuwac swoją uwagę z nieefektywnych i politycznie toksycznych mechanizmów wewnętrznych polityk migracyjnych na zewnętrzną granicę Unii i na szerszą współpracę z krajami trzecimi. Rozwiązania zaproponowane w konkluzjach nie znajdują się oczywiście w fazie wykonawczej. To jest dopiero zielone światło do pracy nad centrami kontroli i nad platformami zejścia na ląd. W naszym przekonaniu obydwie te inicjatywy są warte rozważenia, ponieważ jeśli zostaną poprawnie poprowadzone i wykonane, przyniosą skutek w postaci kontroli migracji. Dzisiaj – na skalę masową – nie jest ona w Europie kontrolowana. Ten cel jest zgodny z naszymi oczekiwaniami, jeśli chodzi o migrację.

Skuteczność tych działań będzie zależała oczywiście od bardzo wielu czynników. Z jednej strony będzie to skuteczność współpracy państw wewnątrz Unii, szczególnie tych, które posiadają dziś na swoich terytoriach wielkie masy niekontrolowanej migracji, która nie może ponadto liczyć na objęcie ochroną międzynarodową, a tylko w taki sposób można ustabilizować jej status. Niestety w rozumieniu konwencji genewskiej tym ludziom nie należy się międzynarodowa ochrona. Platformy zejścia na ląd zależą z kolei od zdolności Unii do współpracy z krajami trzecimi. Jest to bardzo trudne. Nikt zresztą nie twierdził, że będzie to łatwe. Proszę jednak zauważyć, że wszystkie sukcesy Unii Europejskiej, jeśli chodzi o kontrolę migracji, były powiązane z piekielnie trudnymi, ale na końcu jednak efektywnymi porozumieniami o współpracy z krajami trzecimi, takimi jak Maroko, Turcja i niebawem – mam nadzieję – Libia. Polska już dziś jest obecna w programach Unii Europejskiej realizowanych przez Komisję Europejską na południowej lądowej granicy Libii. Na marginesie mówiąc, jest to wyraz naszej solidarności. Nieszczęselność tej granicy nie dotyka nas w sposób bezpośredni, ale nie unikamy odpowiedzialności. My chcemy tam być i razem z Grupą Wyszehradzką zgłaszamy chęć finansowania projektów, których celem jest uszczelnienie tamtej granicy.

Mówiąc otwarcie, w naszym wspólnym europejskim interesie leży to, aby niekontrolowaną migrację z północnej Afryki, z całego pasa subsaharyjskiego, po prostu stłumić. Nie mamy żadnego problemu, aby okazywać europejską solidarność w tej kwestii, ale nie będziemy jej wykazywać w każdym przypadku zgodnie z oczekiwaniami innych. To my będziemy decydować, jakie instrumenty mamy do zaoferowania, a jakich nie.

#### **Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zamykam dyskusję. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia przez Komisję przedstawionej informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniu 28 czerwca 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli do rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 25 czerwca 2018 r. Rząd w tej sprawie jest reprezentowany przez panów ministrów: Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ, oraz Tomasza Szatkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Bardzo proszę panów ministrów o przedstawienie informacji.

#### **Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, podwójna reprezentacja z naszej strony, czyli MSZ i MON, wynika z faktu, iż Rada ds. Zagranicznych spotkała się 25 czerwca 2018 r. nie tylko w formacie ministrów spraw zagranicznych, ale także z udziałem ministrów obrony narodowej. Przyczyną takiego stanu rzeczy było omawianie problemów związanych ze współpracą w ramach PESCO oraz kilku innych kwestii dotyczących funduszu

obronnego. Z mojej strony przedstawię tę część informacji, która dotyczy kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Polskę na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych reprezentował minister Jacek Czaputowicz. Dyskusja dotyczyła sytuacji w Rogu Afryki i w rejonie Morza Czerwonego. Odnotowano znaczenie tego regionu dla Unii Europejskiej, zwłaszcza w kontekście handlu, bezpieczeństwa morskiego i migracji. Niestabilność regionu jest dla Unii problemem. Staramy się tam być obecni, używając unijnych instrumentów oddziaływania, ale są one dość ograniczone. Rada wskazała na potrzebę większego zaangażowania Unii w działania zapobiegające konfliktom, poprawiające bezpieczeństwo żeglugi, sprzyjające rozwojowi handlu i likwidujące pierwotne przyczyny migracji. Ta ostatnia kwestia jest dziś szczególnie istotna.

Druga sprawa, jaką się zajmowano, dotyczyła podsumowania raportów na temat wdrażania strategii globalnej Unii Europejskiej. Ministrowie pozytywnie ocenili wdrażanie strategii, szczególnie w zakresie kształtowania współpracy transatlantyckiej oraz zwiększenia sprawności reagowania Unii Europejskiej i jej sąsiadów na zagrożenia informacyjne, tzw. hybrydowe.

Kolejnym punktem była Jordania. Odnotowano pozytywną rolę tego kraju, jeśli chodzi o tonizowanie konsekwencji kryzysu migracyjnego. Ze względu na położenie i sąsiedztwo geograficzne z innymi państwami regionu Jordania odgrywa bardzo istotną rolę humanitarną. Na jej terytorium znajduje się obecnie ponad 1,3 mln uchodźców z Syrii. Ministrowie potwierdzili wolę państw członkowskich, aby wspierać Jordanię politycznie, finansowo i gospodarczo. Wsparcie ma dotyczyć m.in. ułatwień w polityce handlowej.

Kolejnym tematem była sytuacja w Jemenie, zaostrzenie konfliktu wewnętrznego w tym kraju, jego eskalacja. Dyskusję na ten temat przeprowadzono w trybie zastrzeżonym, a więc niewiele więcej mogę powiedzieć, oprócz odnotowania, że taka dyskusja się odbyła.

W sprawach różnych minister Jacek Czaputowicz zwrócił uwagę, że w 2019 r. będziemy obchodzili 10. rocznicę powołania Partnerstwa Wschodniego. Polska jest bardzo przywiązana do tego projektu. Odnotowujemy jednak konkretne problemy związane z jego realizacją. Winę za taki stan rzeczy ponoszą różne strony, także spoza Unii. Zwróciliśmy uwagę, że Unia Europejska powinna się odpowiednio przygotować, aby 10. rocznica Partnerstwa Wschodniego mogła stać się przyczynkiem do skutecznej reformy tej platformy działania, a w konsekwencji do jej wzmocnienia.

Inne sprawy poruszane na posiedzeniu Rady, związane z polityką obronną, przedstawił pan minister Szatkowski. Z mojej strony dodam tylko, że Polska jest gotowa do poszerzenia dotychczasowego zaangażowania w PESCO, szczególnie w zakresie mobilności wojskowej, która obecnie stanowi bardzo wyraźny problem dla całego regionu Europy Środkowej i stwarza oczywiste ograniczenia w implementacji polityki obronnej w takim kształcie, w jakim byśmy ją sobie wyobrażali.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Pan minister Szatkowski, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Tomasz Szatkowski:**

Wysoka Komisjo, minister obrony narodowej pan Mariusz Błaszczak wziął udział w dwóch sesjach Rady ds. Zagranicznych. Pierwsza z nich dotyczyła aktualnych prac w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, druga natomiast była poświęcona relacjom Unii Europejskiej i NATO. W pierwszej sesji przyjęto decyzję Rady w sprawie dalszego rozwoju stałej współpracy strukturalnej PESCO, ogólne wymagania dla transeuropejskiej sieci transportowej oraz konkluzje Rady na temat bezpieczeństwa i obrony. Obradom przewodniczyła wysoka przedstawiciel Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa pani Mogherini. Podczas sesji omówiono dalszy rozwój PESCO, stan prac nad utworzeniem Europejskiego Funduszu Obrony oraz działania mające na celu poprawienie transgranicznego przerzutu wojsk i kwestię mobilności wojskowej, o której wspominał pan minister Szymański.

Wysoka przedstawiciel Mogherini przedstawiła wstępną propozycję utworzenia europejskiego funduszu na rzecz pokoju. Państwa członkowskie zgodziły się, że tę propozy-

cję należy starannie rozważyć. Podczas sesji z udziałem sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga mówiono o postępie we wdrażaniu deklaracji o współpracy obydwu organizacji przyjętej przy okazji szczytu NATO w Warszawie w 2016 r. Dyskusja toczyła się także nad priorytetowymi obszarami współpracy, które powinny zostać uwzględnione w kolejnej wspólnej deklaracji, która zostanie przyjęta podczas zbliżającego się szczytu. Sekretarz generalny NATO podkreślił, że w sytuacji napięcia w relacjach Unii i Stanów Zjednoczonych – wynikającego z kwestii wymiany handlowej – polityka obronna powinna być traktowana priorytetowo i należy dołożyć wszelkich starań, aby ją rozwijać.

Stanowisko Polski, przedstawione przez ministra Błaszczaka, potwierdziło polskie zaangażowanie w obronność i bezpieczeństwo Europy. Minister przypomniał o rozszerzeniu udziału Polski w PESCO o kolejne sześć nowych projektów – ostatni projekt, w którym zgłosiliśmy nasz udział już podczas sesji Rady, dotyczy współpracy w zwalczaniu zagrożeń biochemicznych, a państwem wiodącym jest w nim Francja. W naszej ocenie rozwój PESCO powinien służyć przede wszystkim dalszemu rozwojowi najważniejszych zdolności wojskowych potrzebnych państwom członkowskim w ramach funkcjonowania w Unii i NATO. Jest to podejście, można powiedzieć – zdolnościowe. Chodzi w nim bardziej o wykształcenie określonych zdolności, a nie myślenia strategicznego.

Minister Błaszczak potwierdził, że zdaniem Polski jedną z najważniejszych inicjatyw z punktu widzenia bezpieczeństwa Europy jest poprawa mobilności wojskowej, która jest realizowana zarówno w ramach Unii, jak i w ramach NATO. Ma ona znaczenie kluczowe dla reagowania w sytuacjach kryzysowych. W tym miejscu chciałbym zauważyć, że mobilność wojskowa to dla Polski nie tylko wyzwanie, ale także szansa. Szereg projektów infrastrukturalnych mających znaczenie dla nas w wymiarze ekonomicznym posiada równie duże znaczenie z punktu widzenia wojska. Wymienię choćby inicjatywę Via Carpatia, Rail Baltica czy Via Baltica, a także Centralny Port Komunikacyjny, który posiada wszelkie dane ku temu, aby stać się elementem istotnie zwiększającym zdolności do przerzutu wojsk na wschodniej flance.

Minister Błaszczak podkreślił także zasadniczą rolę działań Komisji Europejskiej w rozwoju infrastruktury, która służy poprawie mobilności wojskowej. Minister wskazał, że celem tych działań powinno być ułatwienie przerzutu sił NATO zarówno w kierunku zachodnio-wschodnim, jak i północno-południowym. Jeśli chodzi o zagadnienie współpracy Unii i NATO, polski minister podkreślił znaczenie dalszego rozwoju współpracy obydwu organizacji dla umacniania transatlantyckiego bezpieczeństwa, szczególnie w takich obszarach jak rozwój zdolności obronnych, wspólne ćwiczenia, współpraca w ramach operacji oraz wspieranie państw trzecich w umacnianiu ich bezpieczeństwa i poprawie obronności w przypadku zagrożeń hybrydowych. Zaznaczając, że mobilność wojskowa odgrywa szczególną rolę w budowaniu współpracy Unii i NATO, minister podkreślił, iż ma to zasadnicze znaczenie dla umocnienia współdziałania obu organizacji i stanowi doskonały przykład, jak działania w tym zakresie mogą się uzupełniać. Minister podkreślił znaczący postęp odnotowany w rozwoju współpracy Unii i NATO w ostatnim czasie oraz wyraził oczekiwanie na przyjęcie ambitnej deklaracji o współpracy Unii Europejskiej i NATO na zbliżającym się szczycie, która pozwoli na dalszy rozwój oraz poszerzenie obszarów współpracy.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Zgłosił się pan poseł Świąteczki. Proszę panie posle, ale w miarę możliwości krótko, ponieważ nieco czas nas goni.

**Poseł Marcin Świąteczki (PO):**

Panowie ministrowie, bardzo mnie cieszy, że Polska włącza się do współpracy w zakresie Europejskiego Funduszu Obronnego, że poszerzamy zainteresowanie współpracą strategiczną PESCO. Wiadomo, że bez takiej współpracy dochodzi w Europie do rozproszenia środków, dublowania nakładów, dominują krótkie serie produkcyjne, nie rosną nakłady na innowacyjność itd. Skutek jest taki, że środki na obronę, które powinny być wzmacniane, są w pewnym sensie marnotrawione, czy też mówiąc delikatniej – dość słabo wykorzystane.

Jest jedna sprawa, przy której chciałbym się zatrzymać. Rozwój strategicznej współpracy wystawi nasz przemysł obronny na silną konkurencję zewnętrzną. Dotychczas było tak, że Polska radziła sobie z konkurencją w ramach Unii. Poradzili sobie z nią nasi rolnicy, poradził sobie przemysł, chociaż koszty poniesione z tego tytułu były wielkie, wiele przedsiębiorstw musieliśmy zlikwidować, ale dla odmiany inne bardzo się rozwinęły. Wielokrotnie wzrósł nasz eksport do krajów Unii. Jednak wszystko, o czym teraz mówię, opierało się na prywatnej własności. To był prywatny przemysł, prywatne rolnictwo itd. Przemysł obronny natomiast cały czas jest w naszym kraju w rękach państwowych. Powstaje zatem zasadne pytanie, czy taki przemysł będzie zdolny włączyć się w nurt konkurencji europejskiej i skutecznie rywalizować o pozyskanie unijnych środków. Naprawdę nie wiem, nawet jeśli uda się coś wywalczyć, mam na myśli starania rządu o geograficzny podział środków, o ustanowienie kryteriów, które dałyby nam gwarancje pozyskania określonych środków itd. Nie wiadomo, ile uda się ugrać i czy w ogóle uda się coś uzyskać. Bez względu na to i tak polski przemysł obronny będzie musiał zetrzeć się z konkurencją. W tym miejscu mam pytanie do pana ministra.

Panie ministrze, czy zdaje pan sobie sprawę z tego, że w tej materii decydującą rolę odegrają kadry? Czy w związku z powyższym planujecie przeprowadzenie konkursów na stanowiska kierownicze i do rad nadzorczych? Czy usuniecie stamtąd osoby, które znalazły się w organach zarządzających tylko z tytułu otrzymania takiej a nie innej politycznej synekury? Ci ludzie nic nie wnoszą, jeśli chodzi o poprawę jakości zarządzania i przygotowanie się do realizacji unijnych programów. Bez odpowiedniej polityki kadrowej, takiej, która jest naprawdę nastawiona na pozyskanie ekspertów, a nie na obsadę stanowisk z klucza partyjnego lub towarzyskiego, nasz przemysł sobie nie poradzi z konkurencją, zwłaszcza kiedy dojdzie do rzeczywistej integracji europejskiej obronności, a co za tym idzie do zintegrowania się przemysłu obronnego w Unii Europejskiej. Najlepiej byłoby to wszystko sprywatyzować. W Stanach Zjednoczonych przemysł obronny jest prywatny i jakoś wszystko tam działa. Jeśli jednak nie zdecydujecie się państwo na prywatyzację, to przynajmniej zaprowadźcie porządek w kadrach. Przeprowadzajcie rzetelne i uczciwe konkursy na wszystkie kluczowe stanowiska w przemyśle obronnym. Niech naprawdę trafi do niego najlepsza kadra, taka, która może ten przemysł pociągnąć do góry i wprowadzić go do wąskiej grupy najlepszych przedsiębiorstw obronnych w Europie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Protasiewicz.

**Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-UED):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam pytania do obu panów ministrów. Pierwsze kieruje do pana ministra Szymańskiego. W ostatnim punkcie przedstawionej informacji, dotyczącym spraw różnych w czasie posiedzenia ministrów spraw zagranicznych, w ramach którego rozmawiano o Partnerstwie Wschodnim, czy poza zwróceniem uwagi na konieczność uhonorowania jubileuszu 10-lecia istnienia Partnerstwa Wschodniego pan minister Czaputowicz złożył jakąś propozycję albo przynajmniej ogłosił gotowość wypracowania jakiejś nowej formuły Partnerstwa Wschodniego? Rzeczywiście od pewnego czasu obecny rząd krytycznie ocenia wyniki działania Partnerstwa Wschodniego, ale ciągle nie możemy się doczekać w tym obszarze żadnych konstruktywnych propozycji w sprawie tego, jak miałby w przyszłości wyglądać ten program, żeby mógł spełnić ambicje ekipy aktualnie rządzącej w naszym kraju.

Drugie pytanie jest do pana ministra Szatkowskiego. Panie ministrze, czy ja dobrze zrozumiałem, że pan minister Błaszczak zadeklarował gotowość wykorzystania Centralnego Portu Komunikacyjnego, czyli infrastruktury, która jest jeszcze na etapie bardzo wczesnego planowania, do relokacji sił zbrojnych na terenie Unii Europejskiej? Czy to oznacza, że żadne z obecnie istniejących lotnisk wojskowych w naszym kraju nie nadaje się do wypełnienia tej roli i musimy oczekiwać na wybudowanie Centralnego Portu Komunikacyjnego?

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Proszę panów ministrów o odpowiedź.



### **Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

W przeciwieństwie do posła Protasiewicza państwa członkowskie Unii nie cierpią na deficyt polskich propozycji, jeśli chodzi o przyszłość Partnerstwa Wschodniego. Bezpośrednio przed szczytem, w ramach przygotowań do szczytu Partnerstwa Wschodniego, kilka miesięcy temu, Polska przygotowała dziewięć dokumentów koncepcyjnych przewidujących możliwe scenariusze dalszego rozwoju Partnerstwa Wschodniego. Z uwagi na zdarczenia, które są od nas niezależne, podkreślaliśmy konieczność rozróżnienia instrumentów współpracy pomiędzy Unią a krajami Partnerstwa Wschodniego. Oczywiście gdzieś w nieco dalszym tle istnieje odpowiedzialność Unii Europejskiej za to, na ile pozwala partnerom zewnętrznym, państwom trzecim na ingerencję w proces polityczny w państwach, które wybierają najbardziej zaawansowane scenariusze współpracy z Unią. Mam na myśli Gruzję i Ukrainę oraz Mołdawię. Te kwestie wykraczają jednak poza zakres Partnerstwa Wschodniego jako takiego. W tym przypadku jest to kwestia politycznej odpowiedzialności Unii za to, co się dzieje wokół nas, w dobrze pojętym własnym interesie bezpieczeństwa.

Jednak na podstawie dokumentów, na dorobku, jaki stworzyliśmy bezpośrednio przed szczytem Partnerstwa Wschodniego, będziemy budowali dalej. Polska z całą pewnością nadal pozostaje jednym z tych krajów, które podtrzymują osłabione zainteresowanie Partnerstwem Wschodnim. Znajduje to wyraz nie tylko w debacie politycznej, ale również w debacie o sprawach budżetowych. Będziemy jednym z tych państw, które wyraźnie upominają się o zabezpieczenie środków na politykę sąsiedztwa nie tylko w obszarze południowym, który niewątpliwie jest bardzo ważny i przedstawia palące problemy związane z bezpieczeństwem, ale także na obszarze wschodnim. Myślę, że wszystko jest na dobrej drodze do tego, aby Polska zachowała swoją kluczową, widoczną i wyraźną rolę w kształtowaniu przyszłości tego projektu.

### **Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Jeszcze pan minister Szatkowski, bardzo proszę.

### **Podsekretarz stanu w MON Tomasz Szatkowski:**

Rozumiem, że jednemu panu posłowi chodziło o kondycję polskiego przemysłu obronnego, a drugiemu o rolę Centralnego Portu Komunikacyjnego w kwestii mobilności oddziałów wojskowych. Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, to polski przemysł obronny będzie gotowy do absorpcji środków unijnych. Zgadza się, że obecny stan polskiego przemysłu obronnego nie jest satysfakcjonujący i trzeba wprowadzić wiele zmian. Można wskazać szereg elementów, które wymagają poprawy. Kadry to jeden z nich. Oprócz tego potrzebny jest kapitał i konieczna wydaje się być konsolidacja. Myślę, że wspólnie moglibyśmy przyjrzeć się jakości przepisów, które przez ostatnie dwadzieścia lat były stosowane. Mam na myśli na przykład ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Konieczne byłoby także dokonanie przeglądu treści strategicznych dokumentów rządu przyjętych w ostatnich latach w odniesieniu do konsolidacji przemysłu obronnego i zastanowienie się, w jakim zakresie ta strategia została zrealizowana i w jakim zakresie polski przemysł obronny miał naprawdę szansę, aby wykorzystać swój potencjał.

Jeśli chodzi o kapitał, to chciałbym zauważyć, iż w obecnej chwili nie ma chyba na rynku takiego polskiego kapitału prywatnego, który byłby w stanie zastąpić kapitał państwowy w przemyśle zbrojeniowym. Poza tym istotną część zdolności naszego przemysłu zbrojeniowego ma charakter kluczowy. Nie twierdzę, że wszystko musi się znajdować w rękach państwa, ale istnieją takie obszary, które niezależnie od warunków rynkowych powinny znajdować się w polskich rękach.

Co do Centralnego Portu Komunikacyjnego, to chcę pana posła poinformować, że dopiero w lipcu jest planowane rozpoczęcie procesu uzgadniania szczegółowych parametrów technicznych w zakresie wymagań wojskowych natury transportowej. Potencjalnie Centralny Port Komunikacyjny może stać się elementem infrastruktury zwiększającym mobilność wojska. Mówił o tym chociażby gen. Ben Hodges, były dowódca amerykańskich sił lądowych w Europie, człowiek bardzo zaangażowany w planowanie i rozwój mobilności wojskowej. Jego zdaniem CPK jest świetnym projektem, który w istotny spo-

sób zwiększy mobilność przerzutu wojsk na wschodniej flance. Oczywiście brak CPK nie oznacza, że w naszym kraju nie ma innych lotnisk wojskowych, które mogłyby w tym celu być wykorzystywane. Minihubem komunikacyjnym na poziomie wojskowym jest chociażby lotnisko powidzkie. Mamy tam w pobliżu węzeł kolejowy i autostradowy. Nic jednak nie jest w stanie równać się z posiadanym potencjałem, z możliwościami, jakie będzie miał CPK, czteropasowy hub, który będzie dodatkowo połączony linią kolejową i autostradą z całym krajem. Wielu specjalistów po obu stronach oceanu dostrzega potencjał Centralnego Portu Lotniczego. Na szczegóły w tym zakresie przyjdzie nam jednak jeszcze poczekać. Jak powiedziałem, opracowujemy techniczne warunki projektu i stoimy na stanowisku, że fundusze unijne, a w nowej perspektywie ma być ich ponad 6,5 mld euro, powinny być wykorzystywane również do wspierania realizacji takich projektów.

#### **Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu tej informacji? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbyło się w dniu 25 czerwca 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Komunikat w sprawie polityki rozszerzenia Unii Europejskiej w 2018 r. (COM(2018) 450 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest w tej sprawie reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w MSZ. Panie ministrze, proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

#### **Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Wysoka Komisjo, Polska popiera tezy i założenia komunikatu Komisji Europejskiej w sprawie polityki rozszerzenia Unii w 2018 r., ponieważ jesteśmy zwolennikami polityki otwartych drzwi i w tej sprawie nic się w naszym stanowisku nie zmieniło. Rozumiemy oczywiście warunkowość dotyczącą reform i konieczność przygotowania gospodarek państw kandydujących do reguł wspólnego europejskiego rynku. Tych warunków nikt nie zamierza osłabiać ani tym bardziej znosić, ale niewątpliwie w najlepszym politycznym interesie Unii leży zachowanie możliwie ambitnej polityki rozszerzenia.

Omawiany dokument jest, przynajmniej na dziś, najbardziej ambitną próbą ożywienia polityki rozszerzenia Unii i mówi to bardzo wiele na temat kryzysowej sytuacji w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o jej zdolność do kontynuowania polityki rozszerzenia. Bardzo ważnym, aczkolwiek dość smutnym tego akordem były obrady Rady ds. Ogólnych, podczas których pojawiło się wyraźne ryzyko – kolejny rok z rzędu – iż nie zostanie przyjęta konkluzja w sprawie rozszerzenia. Ostatecznie udało się tego uniknąć, jednakże odbyło się to kosztem ograniczenia ambicji tego dokumentu. Nie ulega wątpliwości, że dokument Komisji Europejskiej jest pod tym względem zdecydowanie bliższy polskiemu stanowisku w tej sprawie, niż pierwotnie się na to zносиło.

Wysoka Komisjo, Polska pozostaje zdecydowanym zwolennikiem polityki otwartych drzwi, ponieważ dostrzegamy strategiczny wymiar polityki rozszerzenia Unii Europejskiej. Chodzi w nim nie tylko o politykę wobec krajów, które znajdują się zdecydowanie dalej, jeśli chodzi o ewentualne rozszerzenie Unii, mam na myśli Gruzję i Ukrainę, ale także o państwa, które są najbliższe tej perspektywy, czyli kraje Bałkanów Zachodnich. Nie ulega wątpliwości, że Bałkany są dziś areną strategicznej konkurencji dwóch aktorów, przedstawicieli państw trzecich, które są konkurencyjne wobec interesów Unii Europejskiej. Tak naprawdę Unia nie ma wyboru. Musi kontynuować politykę rozszerzenia, oczywiście opartą na dotychczasowych zasadach i regułach.

Naszym zdaniem sygnały polityczne, takie jak osiągnięte z olbrzymim wysiłkiem trudne porozumienie pomiędzy Atenami i Skopje w kwestii nazewnictwa, która to kwestia w sposób sztuczny przynosiła olbrzymią blokadę dla procesu rozszerzenia, powinny się spotykać z proporcjonalną, równie ambitną i pozytywną odpowiedzią ze strony Unii

Europejskiej. Wspomniane trudności z przyjęciem konkluzji rozszerzeniowych na poziomie Rady ds. Ogólnych niosą jednak ze sobą pewien sceptycyzm w kwestii tego, czy na pewno wszystkie stolice państw Unii rozumieją problem w taki sam sposób, czy wszystkie stolice są w stanie przedłożyć interes europejski nad własne ograniczenia polityczne.

Polska należy do nieformalnej grupy przyjaciół rozszerzenia, tzw. grupy tallińskiej. Rozwijamy i nasilamy kontakty dwustronne z krajami Bałkanów Zachodnich, szczególnie z tego powodu, że będziemy przewodniczyli procesowi berlińskiemu, którego sesja odbędzie się w Warszawie w 2019 r. W związku z ostatnio podjętymi decyzjami komunikat, o którym teraz mówimy, stanie się ważnym punktem odniesienia do polskiego stanowiska i polskiej agendy w ramach procesu berlińskiego. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję panu ministrowi. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan Marek Krzakała. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Krzakała (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, komunikat w sprawie polityki rozszerzenia Unii Europejskiej jest istotny z kilku powodów. Po pierwsze, dokument ten stanowi powrót do dyskusji na temat rozszerzenia, której poniechano w 2014 r., kiedy przewodniczący Komisji Europejskiej Juncker oświadczył, że nie dojdzie do rozszerzenia Unii podczas obecnej kadencji Komisji Europejskiej. Na to nałożyły się jeszcze wewnętrzne problemy Unii, sytuacja w Turcji oraz spowolnienie reform w krajach, które ubiegały się o członkostwo.

Komunikat jest powiązany z raportami, które szczegółowo oceniają postępy poszczególnych krajów kandydujących. W raportach zawarte są zalecenia i wnioski, które należy spełnić, jeżeli dany kraj chce przystąpić do Unii. Co ciekawe, Komisja Europejska kładzie nacisk przede wszystkim na kwestie zasadnicze, jeśli chodzi o wdrażane reformy. Wyraźnie akcentowane są kwestie praworządności, kształt wymiaru sprawiedliwości, prawa podstawowe i sprawnie funkcjonujące instytucje demokratyczne. Tym samym Komisja wyciąga wnioski z napięć, jakie aktualnie występują na linii Unia Europejska – rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Świadczy o tym choćby fakt, iż Komisja podkreśla, że głównym kryterium decydującym o przyjęciu jest odpowiednia reforma w dziedzinie praworządności.

Jeśli chodzi o perspektywę przyjęcia nowych członków – to również jest ciekawa informacja – w dokumencie jest mowa o tym, że przynajmniej niektóre kraje bałkańskie, konkretnie Serbia i Czarnogóra, mają być może szansę na członkostwo w 2025 r. Czy ta data jest realna – czas pokaże.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to możemy w nim przeczytać, że kontynuuje on politykę otwartych drzwi, przywiązuje wielką wagę do kwestii spójności w polityce zagranicznej krajów kandydujących z polityką zagraniczną i bezpieczeństwem Unii oraz do przyjęcia przez potencjalne nowe kraje członkowskie unijnych wartości w polityce zagranicznej. Można powiedzieć, że rząd, przynajmniej jeśli chodzi o wartości, wyciąga wnioski z autopsji. Nie o tym jednak chciałem mówić.

Panie ministrze, w kontekście ewentualnego rozszerzenia Unii i jej dalszego sprawnego działania chciałbym pana zapytać o to, jak postrzega pan pojawiające się w Unii propozycje, aby głosowania, jeśli chodzi o politykę zagraniczną i bezpieczeństwo, odbywały się większością kwalifikowaną? Bez wątpienia usprawniłoby to proces decyzyjny w tych obszarach.

Drugie pytanie jest związane z Turcją, a konkretnie chodzi mi o porozumienie podpisane w marcu 2016 r. w sprawie odsyłania nielegalnych migrantów. Wtedy to porozumienie wiązało się z obietnicą Unii w sprawie przyspieszenia prac nad zniesieniem wiz dla obywateli tureckich i doskonalenia unii celnej. Dzisiaj widzimy, że prezydent Erdoğan umacnia w Turcji autorytaryzm i perspektywa członkostwa jego kraju w Unii coraz bardziej się oddala. Czy w tej sytuacji tamto porozumienie to jedynie czysty pragmatyzm ze strony Unii? Jak pan ocenia obecne relacje pomiędzy Unią i Turcją? Zakładam, że Unia jest konsekwentna i cały czas zwraca uwagę na nieprzestrzeganie standardów demokratycznych, ale czy pana zdaniem rozmowy z Turcją miałyby w ogóle miejsce,

gdyby nie owo porozumienie, na którym Unii bardzo zależy? Chodzi przecież o palącą sprawę nielegalnych migrantów. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Pomaska, bardzo proszę.

**Poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie ministrze, chciałabym zapytać o wpływ brexitu na rozszerzenie Unii. Propaganda rosyjska, jak wiadomo, wykorzystywała brexit do pokazania, że Unia to samo zło. Czy polityka Rosji była skuteczna? Czy wpływa na decyzję krajów starających się o przystąpienie do Unii? Czy ta kwestia pojawia się w dyskusjach wewnętrznych?

Drugie pytanie jest następujące: czy wszystkie kraje aspirujące do Unii Europejskiej są traktowane równo? Czy może mamy do czynienia z jakąś uznaniowością w tym zakresie? Bardzo mnie to interesuje, ponieważ mam wrażenie, że najpierw w punktu widzenia Unii pewne rzeczy są bardzo ważne, a później okazują się one być mniej ważne, niż się wydawało na początku. Czy ten problem znajduje swój wyraz w wewnętrznych dyskusjach? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Czy są inne głosy w dyskusji? Nie widzę. Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Z satysfakcją mogę odnotować, że w stanowisku posła sprawozdawcy znalazły się wszystkie zasadnicze tezy ze stanowiska polskiego rządu w zakresie polityki rozszerzenia Unii Europejskiej, natomiast wkład własny, czyli hipoteza polityczna o głębokim przywiązaniu Unii do kwestii praworządności na podstawie wniosków wyciągniętych z kontrowersji mającej miejsce pomiędzy Warszawą a Brukselą, jest mniej trafny, mówiąc najogólniej, ponieważ warunkowość jest obecna w polityce rozszerzania Unii od ponad 15 lat. Komisja musiałaby zatem z bardzo dużą dozą przewidywania przyszłości planować swoją politykę w ten sposób, aby uwzględnić związek z obecnymi relacjami na linii Polska – Unia. Naprawdę ten warunek nie ma żadnego związku z tym, co pana tak trapi. Rozumiem emocje polityczne, ale nie powinny one wpływać na czytanie z zrozumieniem dokumentów komisyjnych i dokumentów rządowych.

Jeśli chodzi o porozumienie migracyjne versus ułatwienia wizowe dla obywateli Turcji, to chcę powiedzieć, że Unia Europejska nigdy nie obiecywała, że zlikwiduje obiektywne kryteria liberalizacji polityki wizowej, które są stosowane wobec każdego kraju. Kryzys polityczny i napięcia polityczne to dość oczywiste sytuacje, natomiast proces liberalizacji wizowej wobec Turcji zależy wyłącznie od przyczyn obiektywnych, których spełnienia Ankara jest bliska, ale nadal one spełnione nie są.

Jeżeli chodzi o względy ogólne, to faktycznie wyglądają one tak, jak pan mówił. Z pewnością sytuacja wewnętrzna w Turcji nie ułatwia dziś w stolicach wielu państw członkowskich – Warszawa z pewnością nie należy do pierwszej linii tych państw – promocji polityki rozszerzenia Unii o Turcję. Poza tym Ankara świadomie podejmuje decyzje i chyba nie powinna być w związku z tym rozczarowana.

Wprowadzenie większościowego głosowania w kwestiach polityki zagranicznej Unii wymagałoby wcześniejszej jedności państw członkowskich w sprawie zastosowania klauzuli *passerelle*. Ta klauzula może wskazać zakres stosowania tej zasady. Nigdy nie byłoby to jednak proste przyjęcie głosowania większościowego we wszystkich dziedzinach związanych ze wspólnotową polityką zagraniczną. Polska do tej koncepcji odnosi się sceptycznie. Efektywność podejmowania decyzji, szczególnie w sprawach zagranicznych, nie jest jedynym kryterium oceny. Kryterium oceny jest przede wszystkim jakość decyzji, a głosowanie większością kwalifikowaną może oznaczać albo przynajmniej zachęcać, otwierać furtkę do tego, żeby zlekceważyć wrażliwość i interesy poszczególnych państw członkowskich. To jest druga strona medalu, według mnie bardzo kłopotliwa z punktu widzenia wprowadzenia technokratycznie poprawnego pomysłu ułatwiającego podejmowanie decyzji. Łatwość podejmowania decyzji to także łatwość podejmowania złych decyzji. Jedność w kwestiach polityki zagranicznej nie wzięła się w unijnych trak-

tatach znikąd. Wiąże się ona z tym, że w trudnych i delikatnych sferach, które, co więcej, ulegają ciągłym zmianom, a taką sferą jest polityka zagraniczna, nie powinniśmy tak łatwo dopuszczać możliwości przejścia obok nad opinią nawet pojedynczego państwa członkowskiego.

Jeśli chodzi o korelację pomiędzy brexitem a rozszerzeniem Unii, to moim zdaniem brexit na Brukselę podziałał raczej zachęcająco. Przejawem tego jest chyba nawet omawiany komunikat. Było to wyraźnie widoczne w tonie wystąpienia „State of the Union” przewodniczącego Junckera, który starał się pokazać w tym wystąpieniu, przynajmniej w obszarze dotyczącym rozszerzenia, że co prawda tracimy bardzo ważne państwo w następstwie jego suwerennej decyzji, ale Unia jako taka się nie kurczy, a wprost przeciwnie, nadal zachowuje zdolność do poszerzania swojego składu. Moim zdaniem z politycznego punktu widzenia jest to diagnoza trafna. Unia powinna pokazać, że mimo iż czasami traci, to jest w stanie także zyskiwać. Nie mam na myśli w żadnym razie jakiejś ekwiwalentności, ponieważ nie wolno w taki sposób porównywać ze sobą poszczególnych państw. Z politycznego punktu widzenia, ze względu na utrzymanie politycznej dynamiki realizowanego scenariusza Komisja wyciągnęła chyba właściwy wniosek, kiedy uznała, że nadszedł najlepszy moment do ożywienia polityki rozszerzenia.

Jeśli chodzi o rosyjską propagandę, to znacie wszyscy państwo bardzo różne jej przejawy. Do Polski dociera tej propagandy stosunkowo niewiele. Myślę poza tym, że jesteśmy jednym z najbardziej odpornych krajów na tego typu działania podejmowane przez rosyjskie służby agresji informacyjnej. Siła tej propagandy na Bałkanach Zachodnich jest nieporównywalnie większa, także z uwagi na związki językowe i religijne. Tam gdzie one są silniejsze, tam oddziaływanie rosyjskiej propagandy jest mocniejsze. Nadal jednak, dzięki olbrzymiemu wysiłkowi państw bałkańskich, siła rosyjskiej propagandy nie jest jeszcze przesadzająca. Unia powinna ten fakt dostrzegać i o nim pamiętać. Nie możemy oczywiście mieć pewności odnośnie przyszłych wydarzeń. Okno możliwości może się kiedyś zamknąć i będzie to ostatecznie stracona szansa dla Unii Europejskiej. Dlatego zachęcamy, żeby Unia zaczęła działać szybko, niech mówi o konkretnych datach, jak miało to miejsce ze strony przewodniczącego Junckera. Trzeba określić konkretny horyzont czasowy, szczególnie w przypadku państw, które są przygotowane do wstąpienia do Unii. Takie kryterium spełnia komunikat Komisji Europejskiej i z tego powodu jest on dla nas dokumentem dobrym. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję. Proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Krzakała (PO):**

Jedno zdanie, jeśli pani pozwoli. Panie ministrze, zgoda, że kryterium praworządności jest znane od kilkunastu lat, jednak musi pan przyznać, że nigdy wcześniej nie było ono tak silnie akcentowane, jak ma to miejsce obecnie. W tej chwili jest to główne kryterium, które musi spełnić kraj aspirujący do wstąpienia do Unii Europejskiej.

**Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:**

Nie jest to pierwszy dokument tego typu, który przeczytałem, i niestety nie mogę przyznać panu racji, panie pośle.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2018) 450 – wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.**

Szanowni państwo, przed zamknięciem tego punktu porządku dziennego chciałabym zwrócić uwagę na przyszłość posłom sprawozdawcom, żeby jednak pamiętali, iż są sprawozdawcami Komisji, a nie sprawozdawcami poszczególnych opcji politycznych. Staram się tak dobierać posłów sprawozdawców, aby możliwość zaprezentowania stanowiska mieli wszyscy posłowie. Liczą się jedynie zainteresowania i kompetencje merytoryczne, a nie ich przynależność partyjna. Apeluję, abyśmy nadal trzymali się tych zasad i unikali

politycznych konotacji, zwłaszcza w przypadku posłów sprawozdawców. To była uwaga i prośba na przyszłość.

**Posel Marek Krzakała (PO):**

Rozumiem, że ta uwaga dotyczy również pani poseł Lichockiej, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Pani poseł Lichocka nie była sprawozdawcą Komisji.

**Posel Marek Krzakała (PO):**

Nie zmienia to faktu, że nie powinna pani dopuszczać do tego rodzaju wystąpień.

**Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):**

Przechodzimy do pkt V, czyli do omówienia spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się dziś o godzinie 13.30. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji. Zamykam obrady.